



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 58 (3192), 24 SIERPNIA 2026 © PISM

BIULETYN

Eskalacja sporu polsko-ukraińskiego jako cel operacyjny Rosji w Polsce

Filip Bryjka, Aleksandra Wójtowicz

Rosja jest głównym beneficjentem kryzysu w relacjach polsko-ukraińskich, zaostrzonego po decyzji prezydenta Ukrainy z 26 maja br. o nadaniu jednostce wojskowej imienia „Bohaterów UPA”. Rosyjski aparat dezinformacyjno-propagandowy podsyca nastroje antyukraińskie w Polsce i antypolskie na Ukrainie, a liczba polskojęzycznych wpisów zawierających antyukraińską mowę nienawiści gwałtownie wzrosła. Działania te zapewne nasilą się przed wyborami parlamentarnymi w Polsce w 2027 r. i mogą zostać uzupełnione prowokacjami, aktami dywersji i sabotażu oraz przemocą na tle etnicznym.

Rosja instrumentalizuje nierozwiązane kwestie historyczne między Polską a Ukrainą co najmniej od 2014 r. W latach 2014–2018, najprawdopodobniej z inspiracji rosyjskiego wywiadu, organizowano za pośrednictwem środowisk radykalnych antyukraińskie manifestacje w Polsce, niszczenie pomników UPA, protesty w zachodniej Ukrainie – rzekomo przeciwko „prześladowaniu polskiej mniejszości” – oraz ataki na polskie placówki dyplomatyczne (m.in. ostrzelano z granatnika konsulat w Łucku). Od początku inwazji w 2022 r. do [manipulacji informacyjnych i ingerencji \(FIMI\)](#) Rosja w znacznym stopniu wykorzystuje kwestie społeczno-ekonomiczne związane z obecnością w Polsce ok. 1,5–2 mln Ukraińców. Od 2023 r. prowadzi także [kampanię dywersyjno-sabotażową](#), której celem jest podwyższenie polityczno-społecznych kosztów pomocy wojskowej dla Ukrainy.

Cele Rosji. Obecny kryzys, choć nie został wywołany przez Rosję, wpisuje się w jej strategiczny cel – sparaliżowanie, a docelowo zerwanie współpracy polsko-ukraińskiej. Intencją Rosji może być m.in. zerwanie prac ekshumacyjnych prowadzonych przez Polskę na Ukrainie. Poprzez instrumentalizację sporu w sprawach historycznych Rosja może dążyć do zablokowania integracji europejskiej Ukrainy, co ma wywołać wśród Ukraińców poczucie porzucenia przez sojusznika. W wymiarze wojskowym Rosja może dążyć do

wstrzymania tranzytu zachodniej pomocy militarnej przez polskie terytorium. W wymiarze społecznym zaś – do osłabienia poparcia Polaków dla wspierania Ukrainy oraz do podsycania napięć na tle etnicznym. Rosyjskie działania na rzecz wzmacniania polsko-ukraińskiego sporu będą nasilać się przed wyborami parlamentarnymi w Polsce (jesień 2027 r.) oraz prezydenckimi na Ukrainie. Rosja traktuje wybory jako dogodny moment ingerencji, ponieważ treści polityczne docierają wówczas do szerszej publiczności, a fałszywe informacje mogą wyrzucić nieodwracalne skutki.

Narracje i metody. [Rosyjskie działania dezinformacyjne](#) polegają przede wszystkim na kreowaniu wizerunku „banderowskiej Ukrainy” – państwa rzekomo rządzonego przez skrajnych nacjonalistów o antypolskim nastawieniu – tak, aby Polacy zaczęli postrzegać Ukrainę jako wroga i źródło zagrożenia. W ten sposób Rosja stara się oddziaływać na polską opinię publiczną, by uzasadniać własną decyzję o rozpoczęciu [„specjalnej operacji wojskowej” \(inwazji\)](#), której jednym z celów ma być „denazyfikacja” Ukrainy (zmiana reżimu na prorosyjski). Rosyjska propaganda stawia znak równości między współczesną Ukrainą a bojówkami OUN-UPA, które kolaborowały w czasie II wojny światowej z nazistami, i uzasadniają tym konieczność „denazyfikacji” Ukrainy. Porównują także zbrodnię wołyńską do rzekomego

„ludobójstwa w Donbasie”. Przekaz wzmacniają fabrykowane materiały – sfałszowany „raport polskiej Agencji Wywiadu”, w którym Ukraina miała zostać porównana do „hitlerowskich Niemiec”, czy opublikowane przez FSB 7 lipca br. raporty NKGB dotyczące zbrodni UPA – polskim historykom, którzy częściowo kwestionują ich autentyczność, są one znane od 2008 r. Chociaż ta publikacja nie wnosi nic nowego do ustaleń historycznych, użycie selektywnie dobranych materiałów i sfałszowanych dokumentów ma pogłębiać i utrwalać spór polsko-ukraiński. Wykorzystywany jest przy tym jego potencjał emocjonalny związany z wrażliwością Polaków na temat zbrodni wołyńskiej. Rosja korzysta również z generowanych przez [sztuczną inteligencję \(AI\)](#) *deep fake’ów* w ramach operacji typu „Overload”, podszywa się też pod media takie jak „Euronews” czy „Deutsche Welle”. Celem tych działań jest ponadto „przeładowanie” instytucji analizujących dezinformację.

Skala zjawiska w polskiej infosferze. Analiza mediów społecznościowych wskazuje m.in., że od 26 maja do 13 lipca br. liczba polskojęzycznych wzmianek zawierających skrajnie nienawistne określenia Ukraińców wzrosła o 171% (do 364 tys.), a wygenerowane przez nie zaangażowanie – o 345% (1,2 mln reakcji, komentarzy i udostępnień). Znaczna aktywność użytkowników sprawia, że algorytmy platform promują takie treści, a ich autorzy mogą je monetyzować. Rosyjski komponent tego ekosystemu jest jasno widoczny – wśród forów najwięcej takich wpisów publikuje rosyjski serwis VK, a wysokie pozycje zajmują też strony „Operacji Pravda” (alias Portal Kombat), skoordynowanej rosyjskiej kampanii wykorzystującej AI do „infekowania” algorytmów i modeli językowych prokremlowską propagandą. Największe zasięgi na platformie „X” uzyskiwał rosyjskojęzyczny portal „Dzen”. Konta najaktywniej publikujące antyukraińskie wpisy rozpowszechniały wcześniej dezinformację dotyczącą pandemii, a najpopularniejsze hashtagi (m.in. #stopukrainizacijpolski, #nienaszawojna) są powiązane z narracjami spiskowymi i ruchami politycznymi otwarcie sprzyjającymi Rosji. Co istotne, analizowane wpisy w mniejszym stopniu dotyczyły sporu historycznego, a w większym – sprzeciwu wobec migracji z Ukrainy, ukraińskiego biznesu i pomocy wojskowej, co pokrywało się z tezami rosyjskiej propagandy.

Scenariusze dalszej eskalacji. Obecne działania Rosji koncentrują się na „wyjściu poza platformy” – motywowaniu użytkowników do aktywności w świecie rzeczywistym, od głoszenia antyukraińskich poglądów po faktyczne akty przemocy. Szczególną rolę odgrywają zamknięte grupy na Facebooku oraz funkcja TikTok LIVE, wykorzystywana przez środowiska ekstremistyczne do planowania manifestacji. Rosja nagłaśnia (a być może także stara się organizować) akty przemocy wobec Ukraińców w Polsce oraz sprawy kryminalne z ich udziałem, także poprzez przypisywanie obywatelstwa ukraińskiego polskim sprawcom przestępstw.

Prawdopodobne są działania „[jednorazowych agentów](#)”, np. dewastacje miejsc pamięci, niszczenie ukraińskich sklepów i samochodów, ataki na aktywistów, a także fałszywe alarmy bombowe w instytucjach ukraińskich w Polsce i polskich na Ukrainie. Rosja może też zastosować taktykę *astroturfingu* (prezentowania zorganizowanych akcji agitacyjnych jako oddolnych ruchów obywatelskich) połączoną z „teatrem pacynek” (*sock puppet*), czyli inspirować uchodźców z Ukrainy do organizacji antypolskich protestów, na które odpowiedzą polskie środowiska radykalne (technikę tę stosowała w USA w 2020 r., czym podsyciała napięcia na tle rasowym). Scenariuszem o najwyższym ryzyku eskalacji byłaby rosyjska [prowokacja z użyciem dronów](#), skoordynowana z ukraińskimi uderzeniami na cele w Rosji i przedstawiona jako zamierzony atak Ukrainy na Polskę w celu „wciągnięcia ją w wojnę”.

Wnioski i rekomendacje. Z uwagi na wysokie ryzyko kolejnych antyukraińskich incydentów kluczowa byłaby spójna polsko-ukraińska komunikacja strategiczna w celu rozładowania tematów spornych, które są wykorzystywane przez Rosję. Przed wyborami do Sejmu i Senatu w 2027 r. istotne jest pełne wdrożenie [Aktu o Usługach Cyfrowych](#) (Digital Service Act, DSA) i zacieśnienie roboczych relacji z przedstawicielami [wielkich platform](#) (Very Large Online Platforms, VLOP), a także stworzenie szybkiej ścieżki zgłaszania nielegalnych treści. Chociaż DSA nakłada na platformy obowiązek zapewnienia możliwości raportowania, nie określa kształtu formularza zgłoszeniowego. Ponadto każda z VLOP posiada własną procedurę, co w przypadku operacji FIMI realizowanych w wielu mediach społecznościowych równocześnie wymusza powielanie czasochłonnnych czynności przez instytucje i organizacje pozarządowe zajmujące się przeciwdziałaniem dezinformacji. Platformy wykorzystują brak precyzyjnych regulacji w tym zakresie do wdrażania rozbudowanych procedur utrudniających zgłaszanie nielegalnych treści, co ma zniechęcać społeczność zwalczającą dezinformację do podejmowania działań.

By działać prewencyjnie (*pre-bunking*) i szybko reagować (*debunking*) na rosyjską dezinformację, Polska może zaproponować Ukrainie zacieśnienie instytucjonalnej i eksperckiej współpracy. Może temu służyć powołanie polsko-ukraińskiego zespołu zadaniowego ds. przeciwdziałania dezinformacji z udziałem m.in. NASK, MSZ, ośrodków analitycznych i organizacji pozarządowych obu państw. Skuteczność rosyjskich działań kognitywnych powinny natomiast mierzyć regularne kwartalne badania opinii publicznej (w tym obywateli Ukrainy żyjących w Polsce), obejmujące także tematy dominujące w danym okresie w rosyjskich przekazach. W zakresie zakłócania swobody działania dezinformatorom (*disrupt*) polskie władze mogą rozważyć podjęcie działań na rzecz objęcia aktywistów, influencerów i dziennikarzy promujących rosyjskie manipulacje informacyjne [sankcjami UE](#) za działalność destabilizującą na rzecz Rosji.